Nr. 333. Kraków, Piątek 20 Lipca 1917. Rok XXXVI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	40 kor. 80 h.	20 kor. 40 h.	10 kor. 20 h.	3 kor. 40 h.
z odnoszeniem do domu	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
z dwuraz. „ „	55 „ 20 „	27 „ 60 „	13 „ 80 „	4 „ 60 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241 dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcas i A. Salomonowicz, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 95 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Prasa wiedeńska o mowie kanclerza Michaelisa.

(Telefonem).

Wiedeń, 20 lipca.

Z dzienników tutejszych omawiają obszerniej wczorajszą mowę kanclerza Michaelisa tylko »Die Zeit« i »Arbeiter Zeitung«. Inne dzienniki podkreślają tylko kilka luźnych ustępów z mowy kanclerza. »N. Fr. Presse« nie podaje na razie żadnych komentarzy.

»Die Zeit« podnosi, że **kanclerz przyjął rezolucyę pokojową i wyraźnie zaznaczył, że i naczelne dowództwo na nią się godzi.** Przeciwstawić należy mowę dr Michaelisa mowie Bethmanna Hollwega, którą socyaliści tłómaczyli na swój, a konserwatyści na swój sposób. Dziś kanclerz przyjmuje wyraźnie rezolucyę, oświadczającą, że aneksye gwałtowne i kontrybucye są wykluczone. Natomiast co do systemu parlamentarnego »wycofał się kanclerz kilkoma nieistotnemi koncesyami z afery«. Główną jest jednak rzeczą, by większość parlamentarna rządziła, ministrowie zaś i sekretarze stanu mają być tylko wykonawcami woli większości.

»Arbeiter Zeitung« wywodzi, że kanclerz uczynił wszystko, co tylko mógł, aby osłabić wrażenie rezolucyi pokojowej. Rezolucyę przyjął, bo jej odrzucić nie mógł. **Nie wspomniał jednak o wyrzeczeniu się aneksyi i o pokoju kompromisowym. Niektóre ustępy jego mowy przemawiają przeciw temu. Ton mowy nie jest pokojowy.**

Naród niemiecki nie usłyszał ani słowa pociechy co do końca strasznej katastrofy.

Co do oświadczenia dr Michaelisa w sprawie reform wewnętrznych, oświadcza »Arbeiter Zeitung«: Nowo upieczony kanclerz, dzierżący władzę zaledwie 6 dni, a powołanie swe zawdzięczający jedynie łasce z góry, ma odwagę powiedzieć, że nie ma zamiaru wypuścić z ręki kierownictwa! Tak nie mówił nawet Bismarck«. **W Niemczech będzie się musiało jeszcze wiele zmienić,** zanim będzie można powiedzieć, że powstały Niemcy inne — wolne.

»N. W. Tagblatt« podnosi, że kanclerz jest silną indywidualnością prawdziwie niemiecką. »N. W. Tagblatt« uważa za najistotniejszy ten ustęp mowy, z którego koalicya otrzymuje druzgocącą wiadomość, że Austrya i Niemcy przyszły do przekonania, że cios jest najlepszą paradą.

Następnie podkreśla »N. W. Tagblatt« ten ustęp, w którym kanclerz mówi o pokoju na podstawie porozumienia się narodów.

Parlament niemiecki w obronie swoich praw.

Berlin, 20 lipca.

»Berliner Tageblatt« donosi:

Koła parlamentarne podejrzewają, że kanclerz, dr Michaelis, ma zamiar obsadzić stanowiska gabinetowe, zwłaszcza sekretarza stanu dla spraw zagranicznych, dopiero wtedy, gdy parlament Rzeszy nie będzie już obradował. To podejrzenie sprawdza się obecnie. **Rząd chce sprawy personalne załatwić w czasie, gdy nie będzie potrzebował liczyć się z oporem parlamentu.** Atoli parlament, którego nie pytano o zdanie przy nominacyi kanclerza, nie ma ochoty dopuścić do tego, ażeby go pominięto przy nominacyach sekretarzy stanu. Parlament uważa za swój obowiązek troszczyć się o to, jakim osobom powierzone zostaną losy narodu. **Parlament jest zdecydowany do spełnienia swojego obowiązku i zwrócić uwagę kanclerza na to, że pominięcie parlamentu jest niemożliwe.**

Stanowisko socyalistów francuskich.

Kolonia, 20 lipca.

»Kölnische Zeitung« donosi:

Jak stwierdza »La Gloire«, **wydział socyalistów francuskich oświadczył gotowość do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencyi w Sztokholmie.**

Stany Zjednoczone bankierem świata.

Amsterdam, 20 lipca.

»National City Company« w Nowym Jorku ogłosiła świeżo listę wszystkich transakcyj finansowych, przeprowadzonych przez amerykańskie banki od początku wojny. Statystyka ta jest tem ciekawszą, że jest pierwszym wykazem pełnych cyfr finansowych w czasie wojny opublikowanym. Następujące są długi państw u Stanów Zjednoczonych:

Anglia 1.131,400.000 dolarów, Francya 736,700.000, Rosya 148,500.000 dol., Włochy 25.000.000, Niemcy 20,000.000 dol., Kanada 334,999.878, Terranova 5,000.000, Południowa Ameryka 160,267.357, Azya 9.000.000, państwa europejskie neutralne 35,000.000. — Suma 2.005,868.255 dolarów.

Akcya pokojowa papieża.

Karlsruhe, 20 lipca.

»Züricher Post« donosi z Rzymu:

Jak zapewniają koła watykańskie, **papież w rocznicę wybuchu wojny ogłosi nową notę z propozycyami pokojowemi.**

Ożywione walki w Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 20 lipca.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Wzgórze Nowica, opanowujące przejścia przez Łomnicę koło Kałusza, starali się Rosyanie daremnie w kontrataku znów odzyskać. Na północ od Dniestru aż koło Brodów ogień artyleryi stał się żywszy. Z naszej strony **ogień na południe od Brzeżan wzmógł się chwilami aż do ognia niszczącego.** Z rozstrzelanych rowów rosyjskich wojska austro-węgierskie i niemieckie zabrały jeńców i karabiny maszynowe.

W Rumunii nasze patrole rozwinęły żywą czynność, natomiast Rosyanie ostrzeliwali kilkakrotnie nasze stanowiska po obu stronach przełęczy Jabłonica.

W Albanii około 27 klm. na południowy wschód od Vojusy, przekroczył oddział włoski w sile 80 ludzi w nocy z wtorku na środę po poprzedniem przygotowaniu przez ogień artyleryi Vojusę, ale ogień nasz zmusił go do cofnięcia się.

Berlin, 20 lipca.

Biuro Wolffa donosi: Na froncie wschodnim wieczorem 18 bm. **odparto silne ataki nieprzyjaciela na wschód od Landestreu i koło Nowicy.**

Nad Łomnicą działalność bojowa była słaba. Nasze wojska, atakując, wzięły wielu jeńców i karabiny maszynowe z rowów rosyjskich.

W Karpatach gdzieniegdzie lokalny ogień artyleryi. Ataki mniejszych oddziałów wywiadowczych nieprzyjaciela z łatwością odparto.

Na froncie rumuńskim na północ od Focsani odżył w nocy ogień artyleryi.

Odciążenie Rosyan.

Genewa, 20 lipca.

Hervé w piśmie swojem »Victoire« wzywa Anglię i Francyę, ażeby przez podjęcie ofenzywy na froncie zachodnim odciążyły wojska rosyjskie na froncie w Galicyi.

W sprawie zwolnień od służby wojskowej.

Urzędowa „Gazeta Lwowska" z dnia 19 b. m. ogłasza:

Wskutek reskryptu c. k. ministerstwa obrony krajowej z dnia 7 lipca 1917 r. nr 1250 — XIV podaje się dla informacyi osób już zwolnionych, jak i ubiegających się o zwolnienie od służby wojskowej względnie w pospolitem ruszeniu, że w myśl obowiązujących przepisów ci czasowo zwolnieni, którzy przy sposobności kontroli zwolnień zgłosili prośby o dalsze zwolnienie, mogą uzyskać zwolnienie na pozostanie na swych dotychczasowych stanowiskach cywilnych aż do rozstrzygnięcia ich próśb przez kompetentne władze, o ile dotyczące zwolnienie nie zostało przez c. k. namiestnictwo unieważnione.

Przy podaniach o nowe zwolnienie, o ile wniesione one zostały przed 10 kwietnia, władze polityczne I instytucyi były uprawnione wydawać reklamowanym zezwolenie na wyczekiwanie rozstrzygnięć na czas łącznie do 10-ciu tygodni, licząc od dnia, w którym do czynnej służby wojskowej zgłosić się byli obowiązani, obecnie zaś o ile termin ten bezskutecznie upłynął, wolno tym władzom termin powyższy dodatkowy o dalszych 6 tygodni przedłużyć.

Dla osób natomiast, co do których przy sposobności kontroli zwolnień po 10 kwietnia b. r. wniesiono prośby o nowe zwolnienia, upoważnione są władze polityczne I instancyi do wydawania wspomnianych zezwoleń na wyczekiwanie rozstrzygnięć ich próśb na czas aż do końca bież. roku.

We wszystkich innych wypadkach obowiązują ogólne przepisy reskryptu c. i k. ministerstwa wojny oddz. 10 nr 207.000 ex 1916, które uprawniają władze polityczne I instancyi do wydawania w mowie będących zezwoleń na wyczekiwanie (Abwartebewilligung) na czas 6, względnie także dalszych 4 tygodni, licząc od dnia ogłoszenia terminu zaszeregowania dla odnośnych roczników, względnie od dnia, w którym upłynął termin czasowego zwolnienia.

Sytuacya gospodarcza w Rosyi.

Bolesnem rozczarowaniem dla młodej demokracyi rosyjskiej było z pewnością, że wielki wewnętrzny przewrót polityczny nie zdołał powstrzymać dalszego spadku wszystkich papierów rosyjskich w Paryżu i Londynie, co jest dowodem, że sprzymierzeńcy nie bardzo wysoko cenią trwałość nowych stosunków w Rosyi. — Wartość rubla spadła również ogromnie zarówno za granicą, jak w kraju. Najdobitniej pokazuje się to w Finlandyi, gdzie — jak donoszą gazety rosyjskie — banki fińskie płacą za rubel papierowy tylko jedną markę fińską, i to nawet przy małych kwotach. Mimo to kancelarya kredytowa notuje jeszcze zawsze fantastyczne kursy rubla za granicą, nie odpowiadające kursowi na targu prywatnym. Stwierdza to nawet przyjaźnie dla Rosyi usposobiony »Morning Post«.

Tymczasem fabrykacya pieniędzy papierowych czyni pod rządem rewolucyjnym gwałtowne postępy, tak — że według źródeł rosyjskich drukarnia państwowa nie może technicznie nadążyć temu zapotrzebowaniu. Dlatego zdecydowano się puścić w obieg bilety kredytowe w odcinkach po 1000 rubli i o ile możności nie drukować małych banknotów. 1 czerwca b. r. było w obiegu banknotów na 12.177 milionów rubli, z końcem czerwca 12.592 milionów. W czterech miesiącach, po obaleniu caratu, emitowano 2.642 mil. rubli, przeciętnie 660'5 mil. na miesiąc. Jeżeli prasa not będzie dalej w ten sposób pracowała, to z końcem bieżącego roku będzie w obiegu 16'5 miliardów biletów kredytowych, podczas gdy przed wojną było ich 1.633 milionów rubli.

Zalanie rynku pieniądzem papierowym oczywiście obniżyło znacznie siłę kupną rubla. Na podstawie przeciętnych podwyżek cen dla najniezbędniejszych artykułów, obliczył finansista Pokrowski redukcyę siły kupnej rubla następująco: Od końca 1913 do końca 1914 spadła ona w kraju do 81'3 procent, a po końcu 1916 roku na 55'7 procent. O wiele znaczniejszym był spadek rubla za granicą. Z końcem 1914 wynosiła siła kupna rubla w Londynie 80 procent, z końcem 1915 roku 49'5 procent, z końcem 1916 roku 32'6 procent, z początkiem roku bieżącego 30'5 procent, dziś 23 procent. Jeżeli się zważy, że z 14 miliardów rubli wolnego kapitału w Rosyi, około 10 miliardów pochodzi z małych i średnich oszczędności, można dopiero mieć pojęcie o nędzy, którą musi pociągnąć za sobą obezwartościowanie rubla.

Trudno jest jednak wstrzymać toczące się koło. Wynik »pożyczki wolnościowej«, około 2 miliardy, zaledwie wystarczy na kilkutygodniowe finansowanie wojny, która pochłania 100 milionów rubli dziennie. W drodze pożyczek wewnętrznych tedy nie może się udać ściąganie i niszczenie większego kontyngentu not, jakie praktykują u siebie państwa centralne. Pozostaje pomoc zagranicy. Gdy w jesieni 1915 roku rosyjskiej walucie groziło podobne niebezpieczeństwo, ówczesnemu ministrowi skarbu Barkowi udało się otrzymać w Anglii pożyczkę 4 i pół miliardów. Dziś Rosya winna jest Francyi przeszło 30 miliardów franków, Anglii około 6 miliardów rubli, a innym państwom około 4 miliardów rubli. Ani jedno z tych państw nie zechce jednak teraz dać pieniędzy, jedynie w zaufaniu do rosyjskiego kredytu państwowego. — Rosya stała się dłużnikiem, któremu nawet jego przyjaciele mogą pożczać tylko na gwarancye rzeczowe. Do tych przyjaciół należy Ameryka, która do niedawno odmawiała Rosyi nawet krótkoterminowych pożyczek. Słychać o nabyciu 350 kopalni w Uralu i na Sybirze, o wydzierżawieniu ogromnych obszarów ziemi na Sachalinie przez Stany Zjednoczone itd. Otwarcie posiadłości syberyjskich, nie wyzyskane jeszcze pokłady węgla i żelaza tamże, ogromne lasy państwowe w północnej Rosyi — oto przedmioty kompensacyjne dla pożyczek. Byłoby błędnem uważać Rosyę za bankruta w tem znaczeniu, że jej bogactwa się wyczerpały. Rosya może być co najwyżej zmuszona do zawieszenia wypłat, gdy się jej nie uda zmobilizować swoich skarbów ziemnych na spłatę długów terminowych.

Na dochody z podatków nie wiele można liczyć. Miesiąc temu stan był pod tym względem rozpaczliwy. Podatki wcale nie wpływały, gdyż wiele sfer ludności, zwłaszcza chłopi, uważali niepłacenie podatków za pierwszą zdobycz nowej ery wolności. Czy ten stan się dziś poprawił niewiadomo, ponieważ wydawane przedtem zestawienia miesięczne teraz się nie ukazują. — Jak słychać, ministerstwo skarbu pracuje nad przemianą całego systemu finansowego, opierającą się głównie na zastąpieniu podatków pośrednich bezpośrednimi. Słychać też o projekcie podwyższenia podatku dochodowego, podatku od zysków wojennych i podatku spadkowego. Odprawda nawet rosyjscy ekonomiści nie wiele sobie obiecują po tych nowych środkach napełniania kasy państwowej. W »Nowym Ekonomiście« pisze prof. Migulin:

»Czy nowe opodatkowanie dochodów i majątków na wiele się przyda, gdy dochodów brak, a wartość majątków maleje? Opodatkowanie przedmiotów użytkowych nie wiele przysporzy dochodom państwowym, skoro tych przedmiotów brak. Na co się przyda podatek zapałkowy, gdy niema zapałek? Podatek od cukru, którego niema? Od sukna, gdy niema surowca, a fabryki są zamknięte? Poco nakładać podatek na różne towary, których niema, lub gdy koleje strajkują i nie przewożą towarów? Na cóż wreszcie opodatkowywać towary zagraniczne, skoro nie otrzymujemy żadnych, bo nikt nam nie chce kredytować?«

W rosyjskiej prasie wiele się mówi o projektach prof. Hensla co do sanacyi waluty. Prof. Hensel zaproponował najpierw, żeby zamiast jednorazowej konfiskaty majątków — bo i to proponowano — emitować krótkoterminową pożyczkę przymusową w wysokości 10 miliardów rubli na 5 i pół procent »al pari«, i podał środki, mające nakłonić publiczność do kupowania państwowych obligacyi. Oto niektóre z tych środków, według urzędowego »Wiestnika finansowego«:

»Wszystkie bezpośrednie podatki np. miałyby być podwyższone o 10 procent, ci jednak podatnicy, którzyby płacili kuponami pożyczek państwowych, byliby uwolnieni od tego dodatku podatkowego. Kto oświadczy, że swój podatek dochodowy zapłaci w pożyczce wojennej, ma pawo do niższych stawek podatkowych. — Należytości cłowe należy płacić w złocie; kto płaci pożyczkę wojenną, ma być uwolniony od »ażio« złota«.

Nic dziwnego, że ministrowie skarbu w rewolucyjnej Rosyi tak często się zmieniają. Szingarew wzdragał się przed tak drakońskiemi zarządzeniami, jego następca, czystej krwi socyalista, będzie śmielszym eksperymentatorem.

Podczas gdy ekonomiści łamią sobie głowy nad tem, jak napełnić pustoszejące kasy państwowe, kapitał stara się o ile możności schronić się w bezpieczne miejsce. Kupuje się nieruchomości, walutę zagraniczną, ale obawa przed pożyczką przymusową lub podwyższeniem podatków skłania wielu także do usunięcia swoich kapitałów z obiegu lub wycofania ich. Po długiej pauzie słychać teraz po raz pierwszy, że depozyty w banku państwowym i w bankach prywatnych zmalały. Gdzież się podział ten pieniądz? Na lokatę w przedsiębiorstwach przemysłowych lub kupieckich z pewnością go nie użyto wobec smutnego stanu tych interesów w Rosyi. Wśród takich okoliczności łatwo pojąć, że banki trzymają kredyt w jak najskromniejszych ramach i to nawet wobec solidnych przedsiębiorstw. — I tak towarzystwo dla oświetlenia elektrycznego z oku 1886 musiało sobie wyprosić w kancelaryi kredytowej pożyczkę 3 mil. rubli; kolej moskiewsko-kazańska i kolej północno-doniecka otrzymały dopiero wtedy kredyt w bankach, gdy państwo udzieliło swojej gwarancyi; tak samo petersburski zarząd miejski dopiero za poręką rządową dostał w bankach petersburskich kredyt 30 milionów rubli.

Są to wszystko wyraźne oznaki ciężkiego przesilenia gospodarczego w Rosyi.

Odnowienie szkoły średniej.

Pamiętnym jest memoryał profesorów uniwersytetu Jagiellońskiego do Rady szkolnej krajowej w sprawie reformy szkół średnich w Galicyi, memoryał, do którego nawiązują teraz jeszcze wszystkie nowe próby akcyi na tem polu, przedsiębrane przez czynniki szkolne w Galicyi. Z tego względu interesującym jest objaw, że także pedagodzy innych krajów Austryi, tylko nieco później, przychodzą do podobnych rezultatów. I tak właśnie teraz Związek niemieckich profesorów szkół wyższych w Wiedniu wniósł memoryał do ministerstwa oświaty. Memoryał ten zwraca się stanowczo przeciw rozwielmożniającemu się od dziesiątków lat niezdrowemu kierunkowi w pedagogice, polegającemu na tem, żeby uczniowi szkół średnich o ile możności naukę ułatwić i uprościć. To uproszczenie, którego fałszywym ideałem jest, żeby uczeń nabywał nauki, bawiąc się, można było jednak osiągnąć tylko kosztem obniżenia wymagań w szkole. Jakkolwiek więc wyniki klasyfikacyi pozostały na ogół niezmienione, to jednak zostało to okupione ową właśnie redukcyą wymagań. Osłabiono przytem karność szkolną przez zanadto wielką względność dla ucznia; wogóle koła pedagogiczne pozwoliły się zanadto sterroryzować hasłom teoretycznym, jakimi w »stuleciu dziecka« szafowano bez miary i poczucia rzeczywistości, wytaczając skargi na przeciążenie uczniów, na rzekomo demoralizujący i denerwujący wpływ katalogów i t. d.

Memoryał powiada tak między innemi: »Pod wpływem tych prądów starano się przekształcić naukę tak, żeby uczeń już podczas godzin szkolnych mógł się wszystkiego nauczyć i tylko w szczupłej już mierze potrzebował pracy domowej. Wyraża się to najdobitniej w fakcie, że wskutek reskryptu ministeryalnego z 8 maja 1910 roku l. 19.847, należy dwa popołudnia poświęcić ćwiczeniom cielesnym, prócz tego według reskryptu z 20 października 1893 roku l. 24.734, przynajmniej w niższych klasach, sobota i niedziela, mają być wolne od wszelkich prac ustnych i pisemnych, tak, że dla pracy domowej uczniowie mają tylko trzy wolne połówki dnia. Przeniesiono więc na uczniów szkół średnich metody nauki szkół ludowych. Ale jeżeli szkoły średnie mają przygotowywać do szkół wyższych, ten sposób uczenia nie jest na miejscu, gdyż nie starczy czasu, żeby uczniowi dać formalne wyszkolenie i tę sprawność w stosowaniu osiągniętej wiedzy, jakiej musi żądać szkoła wyższa«.

Opera Mozarta „Uprowadzenie z Seraju".

Kilka uwag przed wystawieniem jej w Teatrze miejskim.

Właściwy tytuł tej opery mozartowskiej opiewa: „Belmonte und Konstanze oder die Entführung aus dem Serail«, ein Singspiel. To ostatnie określenie charakteryzuje dosadnie dzieło Mozarta. W języku naszym brak tego pojęcia, gdyż »Singspiel« jest typową formą dramatycznej muzyki niemieckiej. Jestto coś pośredniego między operą komiczną, czyli opera buffa a między operetką; najtrafniejszą byłaby nazwa krotochwila muzyczna. Cechą jej budowy jest to, że łączy ona dwa pierwiastki, a raczej zestawia je obok siebie t. j. recytowany dyalog (lub monolog) i śpiew (jak aryę operową lub piosenkę, duet i większe ensemble) na tle orkiestry. Wzajemny stosunek tych dwóch, nieorganicznie obok siebie istniejących czynników, określił najtrafniej Goethe, omawiając w jednym z listów formę »Singspielu«:

Der Dialog muss wie ein glatter, goldner Ring sein, auf dem die Arien und Lieder wie Edelsteine aufsitzen.

»Singspiele« były reakcyą przeciw wszechwładnie panującej operze włoskiej. Hegemonię na polu opery dzierżyli bowiem do czasów Mozarta Włosi. Stworzona przez nich forma stała się pierwowzorem dla wszystkich kompozytorów: Temat opery, czerpany zazwyczaj ze świata bohaterskich legend, był jeno apoteozą książęcych dworów, na których przedstawienia operowe służyły za przedmiot rozrywki dla znudzonej arystokracyi. Ale i lud pragnął widowisk operowych. W tej formie, w jakiej wystawiano opery na scenach dworskich, szafując wprost bajońskiemi sumami na stronę dekoratywną, nie mogła opera dostać się pomiędzy lud. Tu trzeba było taniej rozrywki, tematu przystępnego i muzyki, której ton stałby się dla ludu zrozumiały. Reakcya wobec włoskiej, bohaterskiej opery, była nieunikniona. Dokonała jej właśnie krotochwila muzyczna, zeszedłszy z koturnu opery poważnej (opera seria) i we Włoszech przybrała ona postać opery buffo, czyli komicznego intermezza, które następnie przejęła Francya; w Anglii zyskiwała zwolna powszechne panowanie ludowe opera w nieco groteskowej formie »opery żebraczej« (Beggas Opera), a wkońcu w Niemczech rozpowszechniła się jako »Singspiel«, którego pierwszym przedstawicielem stał się Jan Adam Hiller (1766). Dewizą nowej formy była: naturalność, prostota, ludowy ton w melodyi, jasno zakreślone kontury akcyi, do zrozumienia której przyczyniać się miał recytowany (a nie śpiewany!) dyalog. Że niemieckie »Singspiele« w praktyce odchylały się często od postawionych przez Goethego żądań artystycznych i wpadały niejednokrotnie w trywialny, a nawet brukowy ton, to jest niewątpliwym faktem, wszelako to pewna, że z pomiędzy nich Mozartowskie dzieło „Uprowadzenie ze Seraju« zbliża się najbardziej do ideału Goethego i dzięki swej powadze artystycznej staje właściwie na pograniczu pomiędzy operą a »Singspielem«.

„Uprowadzenie z Seraju" należy obok trzech głównych oper Mozarta t. j. »Figara«, »Don Juana« i »Fletu zaczarowanego« obecnie do stałego repertoaru scenicznego. Wystawiona w r. 1781 opiera się ta krotochwila muzyczna na librecie Bretznera i Stephaniego i ma za treść tensam temat, który występuje m. in. w dziele Wielanda »Oberon«. Jestto — jak zawsze w operach — powikłana historya miłosna: Konstancya, narzeczona Belmonta, porwana przez korsarzy morskich, dostaje się w moc Selima Baszy, który naprózno stara się o pozyskanie jej miłości. Przy jej boku znajduje się wierna służąca Blondchen i służący narzeczonego Pedrillo, który dzięki swemu sprytowi zostaje dozorcą w ogrodach Baszy. Sprytny i przywiązany do swego pana, Pedrillo, zawiadamia zrozpaczonego Belmonta o losach porwanej Konstancyi. Belmonte podejmuje więc plan uprowadzenia jej z rąk Selima-Baszy. Za sprawą Pedrilla otrzymuje on w pałacu Selima miejsce jako budowniczy. Lecz do zwalczenia jest nietylko groźny Selim; większe trudności stawia dozorca pałacu, fanatyczny Osmin, który zapłonął czułym afektem ku służącej Konstancyi. Osmin i z zazdrością i nienawiścią odnosi się do Pedrilla, którego Blondchen darzy względami. Winem zdołano wkońcu oszołomić Osmina i uśpiwszy jego czujność, obmyślono plan ucieczki. Na dany znak uprowadza Belmonte narzeczoną, lecz gdy Pedrillo zamierza iść śladem swego pana i uchodzi ze swą ukochaną Blondchen, zjawia się nagle Osmin i udaremnia plan ucieczki. Strasznie sroży się Selim-Basza zwłaszcza, że w Belmoncie poznaje syna swego najgroźniejszego wroga z lat młodości (!). Lecz wierna miłość nieszczęśliwej pary odnosi tryumf nad dzikim porywem barbarzyńcy: wzruszony Selim darzy Belmonta i Konstancyę wolnością!

Ogólne kontury akcyi kreśli dyalog recytowany, natomiast tam, gdzie ze sytuacyi lub charakteru działających osób wypływają uczucia i momenty nastrojowe, odzywa się muzyka, utrzymana zresztą — jak zwykle w »Singspielu« — w niewielkich formach aryi, duetów i t. p. Każda z postaci ma indywidualny rysunek melodyjny i odznacza się trafną charakterystyką: Belmonte jest typem owych nieco sentymentalnych, lecz szlachetnych postaci młodzieńczych, które stają się później nieodłączną częścią wszystkich oper niemieckich czy u samego Mozarta, czy Webera, Lortzinga i ich następców. Konstancya jest konwenansowa: jej koloraturowa partya była koncesyą na rzecz ówczesnej primadonny wiedeńskiej, Cavalieri; Blondchen jest wzorem tych subretkowych ról, które często jeszcze spotykamy u Mozarta, jak Zuzanna we »Weselu Figara« i Zerlina w »Don Juanie«. Pedrillo przedstawia pierwiastek humorystyczny, buffo. Główną postacią »Singspielu« jest w rzeczywistości Osmin, mieszanina demonizmu i komiki, operetkowy Falstaff, brutalny w wybuchu fanatycznych porywów, a bezsilnością niemocy śmieszny, zwłaszcza w nieudałych zabiegach miłosnych. Dla muzycznej charakterystyki Osmina potrąca Mozart z lekka o koloryt muzyki tureckiej. Egzotyczny ton w melodyi i rytmie występuje również w romansy Pedrilla w 3 akcie. — Rola Selima Baszy jest recytowana; nie ujął jej Mozart w ramy muzyki, gdyż jest ona w rzeczywistości bierna i pozbawiona pierwiastków uczuciowych, nadających się do wyrażenia muzycznego.

Uwerturę, poprzedzającą to dzieło scharakteryzował sam Mozart najtrafniej w liście do ojca: „uwertura jest krótka, wprowadza naprzemian forte i piano, przy forte wpada zawsze muzyka janczarska; zdaje się, że nikt przy niej nie zaśnie, choćby nawet przepędził przedtem bezsenną noc«.

»Uprowadzenie ze Seraju« wystawiono najpierw w operze wiedeńskiej. Oszczędny cesarz Józef II zadowolony był, że niewielkim kosztem wzbogacił repertuar niemieckiej opery, pozyskawszy dzieło, które ogólnie się podobało. Nie mógł się wstrzymać od słów uznania wobec kompozytora, któremu powiedział: »Za piękne dla naszych uszów i strasznie dużo nut, kochany Mozarcie!« — na co otrzymał dowcipną odpowiedź:

»Gerade so viel Noten, Euer Majestät, als nötig sind«

Dr Józef Reiss.

Memoryał wytyka bardzo energicznie to, że w celu oszczędzania uczniów, zredukowano znacznie wymagania wiedzy pamięciowej. Podnosi, że praca domowa uczniów jest tak samo ważną, jak nauka w szkole. — Wszystkie dotychczasowe ułatwienia musiały w uczniu budzić i umacniać mniemanie, że domowa praca jest wogóle czemś złem. Memoryał kładzie palec na otwartą ranę i żąda podwyższenia wymagań od uczniów oraz przywrócenia nauczycielom koniecznej swobody przy ich egzaminowaniu. »Potrzeba — powiada — znowu pozostawić w większej mierze ocenie nauczyciela, jak i w jakich rozmiarach ma pytać i jakie sobie przytem zechce robić notatki«. Trafną pozostaje jeszcze wciąż dawna pedagogiczna prawda, że każdy nauczyciel wówczas tylko osiąga najlepsze rezultaty, jak to odpowiada jego indywidualności.

»Nie podzielamy — mówi memoryał — obaw, że wzmożone duchowe wymagania zaszkodzą cielesnemu rozwojowi uczniów. Jest dość uczniów uzdolnionych, którym śmiało można postawić wyższe wymagania, nie szkodząc ich zdrowiu. Ci zaś, którzy tym wymaganiom sprostać nie mogą, nie należą do szkoły średniej, która przygotowuje do szkoły wyższej«. Szkoła średnia cierpi od dłuższego czasu wskutek tego, że wiążą się z nią różne przywileje natury po części socyalnej, tak, że właściwie nie uprawia swego właściwego zadania, oświaty naukowej.

Inny reskrypt (z 1 czerwca 1908 r.) zarządza, że w klasach niższych można przejść do klasy następnej, mając jedno »niedostatecznie« z języków, matematyki, lub z rysunków geometrycznych. A więc — zdaniem memoryału — znowu lekceważenie właściwego zadania szkoły, którem jest: dać pełną miarę wiedzy. Memoryał żąda natychmiastowej zmiany tego postanowienia.

Jedną okoliczność pomija memoryał, której opinia publiczna nie zna dokładnie, ale która była już nieraz przedmiotem rozstrząsań w ciałach nauczycielskich. Mianowicie można także mniejszemi wymaganiami osiągnąć dobre rezultaty, jeżeli ogólny cel nauki będzie zniżony. Na to jednak zarząd oświaty nigdy się nie zdecydował, owszem, żądał raczej rozszerzenia materyału, co było zresztą poniekąd uzasadnione postępami wiedzy. I tak od dziesiątka lat na zewnątrz osiągano świetny pozór, że z mniejszym nakładem pracy da się osiągnąć tyleż, a nawet więcej, co dawniej. Na dłuższą metę jednak taka pedagogia przynosi społeczeństwu szkody.

Co się tyczy ćwiczeń fizycznych młodzieży szkolnej, to dotychczas upatrywano w nich tylko przeciwwagę do zbyt wielkiej pracy umysłowej, i uważano je tylko za rozrywkę. Memoryał niemieckich profesorów, rozwijając tę myśl, popada jednak w pewien szowinizm, gdy bezwzględnie potępia ideał pedagogiki sportowej angielskiej, który zresztą tak w Niemczech, jak i gdzieindziej, znalazł wielu wielbicieli. Memoryał utrzymuje, że niemiecki system nauki, panujący także w Austryi, udowodnił podczas wojny dobitnie swoją wyższość nad systemem angielskim. Do tego nawiązuje memoryał trafną uwagę: »Wojskowe ćwiczenia, wykraczające poza ramy nauki gimnastycznej, nie wydają się nam niezbędnie koniecznemi dla siły zbrojnej państwa. Oficerowie rezerwowi, którzy wyszli ze szkół średnich przed zaprowadzeniem takich ćwiczeń wojskowych, okazali zupełną zdatność, jak z najwyższej strony uznano«.

Memoryał domaga się też przywrócenia dawnej formy świadectw maturalnych, które teraz orzekają tylko samą dojrzałość z dodatkiem: »z wyszczególnieniem«, »większością głosów«, »wszystkimi głosami«. Z takich świadectw profesorowie szkół wyższych nie mogą rozpoznać szczególnych kwalifikacyj słuchacza. Co prawda, profesorowie ci i przedtem tych świadectw zwykle nie przeglądali.

Wieści z Brzeżan.

Gdy wojska rosyjskie zaczęły silnie napierać na Brzeżany — opowiada w »Ukr. Słowie« — ks. Teodor Korduba, paroch brzeżański — przesiedziałem dziesięć dni i nocy w więzieniu.

Artylerya rosyjska ostrzeliwała Brzeżany więcej, niźli pół roku, trzymając się ciekawego systemu. Za każdym razem wybierała jakąś dzielnicę miasta i ostrzeliwała ją niekiedy nawet przez kilka godzin. To powtarzało się perydycznie i po jakimś czasie ludność tak przyzwyczaiła się i oznajomiła ze sposobami rosyjskimi, iż po pierwszym wystrzale działowym wiedziała — a zwłaszcza mali chłopcy — która część będzie ostrzeliwana tego dnia. Wówczas ludność przenosiła się w najbliższe bezpieczne miejsce, a w innych dzielnicach miasta życie szło trybem zwyczajnym. Po takiem »intermezzo« był spokój przez parę dni, a czasami nawet przez całe tygodnie. Szkód wojskowych niemal że nie było; pociski nieprzyjacielskie mierzyły niekiedy w budynki, to też skutkiem eksplozyi potłukły się i powypadały szyby. Z budynków publicznych najwięcej zniszczony jest kościół ormiański, starożytny zamek, kaplica zamkowa i grobowiec Sieniawskich. Najmniej szkód widać na klasztorze OO. Bazylianów, chociaż leży on na wzgórku i skutkiem tego najwięcej narażony jest na strzały nieprzyjacielskie.

Ale od początku ofenzywy nieprzyjacielskiej, od dnia 28 czerwca b. r. Brzeżany przemieniły się w piekło. Dzień i noc grzmiały armaty, pociski padały po całem mieście. Na szczęście w mieście nie wybuchł pożar.

Niemożliwy do wytrzymania huk i istne trzęsienie ziemi nastało wówczas, gdy na rosyjski ogień huraganowy pod Koniuchami, Brzeżanami i nad Baranówką od strony Szybalina zaczęła odpowiadać nasza ciężka artylerya.

To dawało mieszkańcom Brzeżan pewną nadzieję, że nieprzyjacielowi nie uda się zająć miasta. Przecież część ludności — przeważnie żydzi — przezornie wyjechała lub nawet piechotą zabrała się z miasta, pozostało około 7000 mieszkańców.

Na przeciąg dziesięciu dni zamarło wszelkie życie w Brzeżanach; ludność siedziała w piwnicach i głębokich dołach. Śmiałkowie, którzy wychodzili ze swoich kryjówek, wracali częstokroć poranieni, a niektórzy nawet padli od kul. — Wśród gradu kul musieli księża chodzić po mieście i zaopatrywać rannych i umierających.

Nie należy wierzyć nieprawdziwym wieściom, jakoby całe miasto było zrujnowane. W mieście jest wiele domów zupełnie nietkniętych, a prawie zupełnie zniszczone jest przedmieście — Adamówka, położone na wschodniej i północno-wschodniej peryferyi miasta. Bardzo »doprawiły« strzały nieprzyjacielskie zamkowi Sieniawskich, mniejsze zaś uszkodzenia widoczne są na kościele łacińskim, ratuszu i na zamku hr. Potockiego w Raju. Wszystkie budynki gospodarskie koło tego zamku są zburzone doszczętnie, a zarządca dóbr hr. Potockiego został uwięziony.

Wszelka praca publiczna po wsiach pod frontem jest niemożliwa. Ludność jest zupełnie zaabsorbowana troską o chleb powszedni pracą przy konserwacyi dróg publicznych. W chwilach wielkiego niebezpieczeństwa okazuje podziwu godne bohaterstwo: obawia się tylko jednego, ewakuacyi, a zwłaszcza rodziny, mające małe dzieci. Chłop woli umierać pod własnym progiem, aniżeli iść na niegościnną obczyznę i kośćmi swoich dzieci mnożyć groby na obcej ziemi.

Kronika.

Kraków, 20 lipca.

Członkowie Rady gospodarczej z Rady miejskiej. Jak wiadomo, z rozporządzenia namiestnictwa ma być utworzona przy miejskim Urzędzie żywnościowym Rada gospodarcza, do której połowę członków wybiera Rada miejska. Na wczorajszem posiedzeniu Rady dokonano ich wyboru; wybrani zostali następujący członkowie: wiceprezydenci: Federowicz, Sare, Rolle, dalej radcy: Landau Ignacy, Kosobudzki Piotr, Łuczko, Maywalt, Merz, dr Bobrowski, dr Schneider, Wajda i Wielgus.

Komisya miejska dla zakładów sanitarnych. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej krakowskiej zreasumowano uchwałę Rady z 12 lipca b. r., którą postanowiono, że komisya dla nadzoru zakładów sanitarnych na Prądniku ma się składać z 6 członków, a natomiast wybrano do tej komisyi następujących radców miejskich: przewodniczący: wiceprezydent Sare, dr Aronson Samuel, [illegible]mann, dr Bobrowski, dr Damski, Kostanecki, Kosobudzki, ks. Masny, Ostrowski, Peltz, Romanowski, Peroś, dr Schneider, dr Julian Nowak.

Dodatki wojenne. Z prezydyum galicyjskiej krajowej dyrekcyi skarbu otrzymujemy następujące zawiadomienie:

Rozporządzeniami ministeryalnemi z dnia 14 lipca 1917 roku podwyższone zostały od dnia 1 lipca b. r. tak zwane dodatki wojenne tak dla pozostających w czynnej służbie urzędników i innych funkcyonaryuszów państwowych, jak również dla spensyonowanych funkcyonaryuszów państwowych, wdów i sierót po funkcyonaryuszach państwowych i osób, pobierających dary z łaski.

Prezydyum krajowej dyrekcyi skarbu zawiadamia niniejszem interesowanych, że powyższe dodatki wyasygnowane zostaną z urzędu. Wnoszenie zatem osobnych podań o ich wyasygnowanie jest nie tylko zupełnie zbyteczne, lecz nawet może utrudniać urzędowanie władzy asygnującej przez obarczanie jej rozpatrywaniem dotyczących, zupełnie zbędnych próśb.

Przesilenie w Polskiem Stronnictwie Ludowem. Lwowska »Gazeta Wieczorna« notuje pogłoski o przesileniu w kierownictwie Stronnictwa Ludowego, a w szczególności o definitywnym jakoby zamiarze p. Długosza usunięcia się z kierownictwa partyi. Powodem powyższego przesilenia ma być podobno zbliżenie się Stapińskiego do dawnych towarzyszów partyjnych, skutkiem czego w najbliższej już przyszłości ma dokonać się zupełne porozumienie między nim a resztą ludowców.

Książki szkolne. Filia wydawnictwa książek szkolnych Zakładu narodowego im. Ossolińskich w Krakowie zawiadamia, że ekspedycyę książek szkolnych rozpocznie w ciągu przyszłego tygodnia. Nowy podwyższony cennik książek szkolnych, zawierający zarazem warunki sprzedaży i wysyłki, rozesłany będzie wszystkim odbiorcom przez zarząd wydawnictwa wprost ze Lwowa.

Z Towarzystwa numizmatycznego w Krakowie. Walne zebranie doroczne członków Towarzystwa odbędzie się w piątek, dnia 20 b. m., o godzinie 6 wieczorem w Muzeum Czapskich, ulica Wolska 12.

Chleb i ziemniaki. Chleb w Krakowie już się dzisiaj ukazał w piekarniach, nie zanadto dobry oczywiście, ale smakujący ludziom już przez sam fakt swego istnienia. Według informacyj ze sfer magistrackich, Kraków ma chleb zapewniony do końca tego miesiąca.

Brak młodych ziemniaków w dalszym ciągu daje się we znaki Krakowianom, wobec niesłychanie małego dowozu. W przyszłym tygodniu sytuacya poprawi się o tyle, że gmina rozpocząć ma sprzedaż ziemniaków miejskich, których gminie udało się nabyć parę dziesiątków wagonów.

Na targu dzisiejszym poraz pierwszy ukazał się nowy gatunek ogonka — ogonek borówkowy. Ponieważ dzisiaj na targ prawie że wcale owoców nie dowieziono, z jagód tylko borówki i maliny w niewielkiej stosunkowo ilości, panował też około nich niezmierny tłok. Wobec tego komisarze targowi zorganizowali sprzedaż, ustawiwszy publiczność w dwa ogonki, każdy po przeszło sto osób, z których każda otrzymywała trochę borówek.

Poza temi jagódkami niewiele było na targu solidnych artykułów żywnościowych. Masła np. przeważono tylko około 50 kilo, nabiału wogóle nie dowieziono, jarzyny w bardzo ograniczonej ilości.

Z kraju.

Dyrekcya krajowej szkoły kupieckiej w Tarnowie podaje do wiadomości kupców i przemysłowców, że z końcem czerwca b. r. opuściło zakład szkolny kilkanaście absolwentek jednorocznego kursu handlowego dla dziewcząt. Uczenice władają językiem polskim i niemieckim; posiadają gruntowne wykształcenie w pracach kantorowych, stenografują, piszą biegle na maszynach różnych systemów. Nadają się też pod każdym względem na buchalterki, korespondentki, fakturzystki w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych i rolniczych. — Bliższych informacyj udziela na żądanie dyrekcya zakładu.

Obchód setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki we Lwowie. Ze Lwowa donoszą: Zebranie obywatelskie w sprawie uroczystego obchodu setnej rocznicy zgonu Tadeusza Kościuszki, zgromadziło onegdaj w ratuszu liczne grono najwybitniejszych obywateli ze sfer naukowych, literackich, oświatowych, przedstawicieli całego szeregu placówek kulturalnych i społecznych. Przewodniczył magn. rektor dr Twardowski. Zagaił dr Vogel, zawiadamiając zebranych, że komitet przygotowawczy opracował już szczegóły programu uroczystego obchodu Kościuszkowskiego, który się odbędzie w dniu 13 i 14 października b. r. Prezydyum honorowe komitetu obchodu tworzą: ks. arc. Bilczewski, ks. arcyb. Teodorowicz, marszałek Niezabitowski, prezydent dr Rutowski, prof. dr Kubala, Witold ks. Czartoryski, dyr. Kętrzyński, dr Wojciechowski, Stan Niemczynowski, Jakób Bojko. Ukonstytuowany już osobny komitet wykonawczy dokona też wyboru prezydyum z pośród swych członków. Program obchodu obejmie szereg wykładów i odczytów, wydawnictwa popularne, wystawę w Ossolineum, wydanie odznaki pamiątkowej — w przeddzień głównego obchodu uroczyste zebranie wieczorne z przemówieniem, następnie w niedzielę 14 października nabożeństwo w archikatedrze — pochód przed gmach sejmowy, gdzie odbędzie się poświęcenie miejsca pod pomnik Kościuszki, wmurowanie tablicy pamiątkowej, w południe w teatrze Akademia, po południu odczyty dzielnicowe, wieczorem uroczyste przedstawienie w teatrze nowego utworu. Realizacyą całego projektu zajmie się komitet ściślejszy.

Odzyskanie dzwonów katedralnych we Lwowie. Do pism lwowskich nadeszła wczoraj z Wiednia telegraficzna wiadomość, że dzwony katedry łacińskiej i ormiańskiej, które miały być obecnie rekwirowane na cele wojenne, zostały wyłączone z tej rekwizycyi. Dzwony katedry łać. zostały już zdjęte z wieży, będą więc na nowo założone, w katedrze orm. właśnie miano przystąpić do zdejmowania dzwonów i naturalnie natychmiast roboty te wstrzymano.

Z Królestwa Polskiego.

Wykopaliska przedhistoryczne, wydobyte z Jaskiń wąwozu Stodoliska, ze skał Ogrojca, Góry Hełmowej, z Jaskini Łokietka z doliny rzeki Prądnika pod Ojcowem, oraz z siedziby przeddziejowej na Stawnej Górze pod Miechowem, po ich zbadaniu i opisaniu, ofiarował p. Stanisław Czarnowski i wysłał do Muzeum Narodowego w Warszawie przed kilku dniami. Monografie tych ważnych siedzib przedhistorycznych, z licznemi tablicami fotograficznemi, planami i przekrojami, autor przygotował i oddał do druku.

Śmierć strażaka na ćwiczeniach. Jak donosi wychodząca w Dąbrowie »Gazeta Polska«, na niedzielnych ćwiczeniach straży w Będzinie strażak toporniczego oddziału, Ludwik Stefański, z Warpia, lat 26, podczas prób z worem ratunkowym, umocowanym jednym końcem na wysokości drugiego piętra w oknie, skoczył z trzeciego piętra na wyprężone nazbyt silnie płótno. Płótno się przedarło, a Stefański z wysokości drugiego piętra spadł na ziemię, tłukąc się śmiertelnie.

Wstrzymanie ruchu tramwajowego w Warszawie na czas nieokreślony. „D. Warsch. Ztg.“ donosi w sprawie wstrzymania ruchu tramwajowego: Jak się z dobrze poinformowanej strony dowiadujemy, ma być wstrzymany ruch tramwajowy na tak długo, dopóki nie będzie możliwe sprowadzenie większych zapasów węgla. Znajdujący się obecnie węgiel zużyty będzie na utrzymanie działalności światła i silników.

Wywłaszczenie własności ziemskiej. Z Warszawy donoszą: Frakcya rewolucyjna P. P. S. na odbytym przed 3 tygodniami zjeździe uchwaliła wywłaszczenie średniej i wielkiej własności ziemskiej.

Ze Świata.

Powrót metropolity hr. Szeptyckiego. Z Wiednia telegrafują nam: Poseł Wassilko otrzymał od metropolity ks. Szeptyckiego telegram, donoszący, że wyjechał już ze Sztokholmu. Poseł Wassilko i poseł K. Lewicki wyjechali do Berlina, celem powitania metropolity.

Uwolnienie legionistów w Kijowie. Wedle dzienników polskich, wychodzących w Rosyi, brzmią nazwiska legionistów, zasądzonych w Kijowie na katorgę, a obecnie uwolnionych następująco: Opała Adolf z Końska, student; Cichoń Wacław, włościanin z Piotrkowskiego; Uznowski Józef, mieszczanin z Piotrkowa; Strzelecki Jan, miesz. z Piotrkowa; Rzeżuski Józef, właśc. z gm. Przysucha; Strzelec Konieczny Jan, włościanin z Miechowskiego; Starosta Kazimierz, miesz. z Warszawy; Bachański Łukasz, włośc. gm. Jarczewskiej; Jahn Leon, miesz. z Zduńskiej Woli; Bratek Franciszek, włośc. z wsi Nowa Jarwicha; Kałużyński Teodozy, włośc. z wsi Konieczno; Bosakowski Stanisław, z wsi Zielona; Jankowski Lech, miesz. z Kamińska; Oberfest Dawid, miesz. z Zamościa; Kicia Stefan, włośc. z Lubartowa; Modrzewski Zygmunt z Włocławka i Martyniuk Nicefor z Gorodka.

Demonstracye w Budapeszcie. Z Budapesztu telegrafują: Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej poruszył przewodniczący korporacyi przemysłowej budapeszteńskich masarzy, Bittner, długie wyczekiwanie ludności przed gminnymi sklepami środków żywności. Setki osób czekać musi całemi godzinami, by zaopatrzyć się w żywność. Bittner żądał, by burmistrz stolicy wydał odpowiednie zarządzenia.

Galerya zapełniona była towarzyszami Bittnera obojga płci. Gdy interpelacyę Bittnera po jego mowie przekazano burmistrzowi, galerya dała głośno wyraz swemu niezadowoleniu z powodu braku dyskusyi nad wnioskiem Bittnera. Po posiedzeniu masarze zebrali się przed gmachem ratusza i demonstrowali przeciw radnym miejskim. Słychać było okrzyki: »Precz z nimi! Pokażemy wam, gdy uzyskamy powszechne prawo głosowania! Grozicie nam zupełną ruiną!« Wielu radnych z obawy przed tłumem cofnęło się do ratusza. Niebawem cała ulica przed ratuszem zapełniła się demonstrantami i ciekawymi. Demonstracye trwały dwie godziny.

Kino „Opieka“ (Zielona 17). Od piątku dnia 20 b. m. do poniedziałku dnia 23 b. m. wyświetla kino „Opieka“ wspaniały dramat kryminalny w 4 cześciach „Skradzione Radium“ z Leopoldą Konstantin w głównej roli. Film należy do pierwszorzędnych dramatów kryminalnych. Ponadto wesoła komedya w 3 aktach: „Poszukuje się małpy“, najnowsze zdjęcie z placu boju i zajmujące zdjęcia z natury. Muzyka wojskowa. Cały dochód na inwalidów wojennych, pochodzących z Galicyi.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

W piątek, dnia 20 b. m.: Teatr zamknięty.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

W piątek, dnia 20 b. m.: »Wesele Fonsia«, krotochwila R. Ruszkowskiego.

Zmarli:

W Langfelden pod Salcburgiem zmarł dnia 13 b. m. dr Tadeusz Tarasiewicz, brat znakomitego artysty Michała. Brał on niegdyś żywy udział w życiu politycznem we Lwowie, należał do redakcyi »Trybuny« wraz z Juliuszem Starklem, Tadeuszem Zadurowiczem, Witoldem Lewickim i Michałem Grekiem. Po śmierci żony, Zofii z Fuchsów, rozpoczął ś. p. Tarasiewicz pracę w przemyśle naftowym, następnie zaś objął w Warszawie fabrykę konserw. Podczas wojny przebywał ś. p. Tadeusz w okolicy Salcburga, gdzie dokonał żywota w 55 roku życia.

Rokowania o rząd polski.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“).

Warszawa, 20 lipca.

Dowiaduję się ze strony miarodajnej:

Dnia 21 lipca przybywają do Warszawy specyalni reprezentanci rządów Niemiec i Austro-Węgier, aby prowadzić z Radą Stanu rokowania w sprawie powołania do [illegible] rządu polskiego.

[illegible]owania te mają iść bardzo szybko, a odbywać się będą wyłącznie na gruncie warszawskim.

Reprezentanci Berlina i Wiednia mają być uposażeni w daleko idące pełnomocnictwa.

Zwraca uwagę fakt, iż w związku z bliskiemi rokowaniami **wezwano telegraficznie do Warszawy bawiącego w Marienbadzie ks. Zdzisława Lubomirskiego.**

Powołanie gabinetu polskiego.

Lwów, 20 lipca.

Z Warszawy donoszą do »Gazety Porannej«:

Na podstawie informacyi ze źródeł miarodajnych zdaje się **w najbliższych dniach Rada Stanu ogłosi skład gabinetu. Z dniem zaś 1-go sierpnia przejdzie pod jej bezpośredni zarząd** całe sądownictwo.

O zmianę w zarządzie „Polnische Wehrmacht“.

(Korespondencya „Nowej Reformy“).

Warszawa, 18 lipca.

Marszałek koronny Tymczasowej Rady Stanu Niemojowski wystosował do generał-gubernatora Beselera następujące pismo:

Do jego Ekscelencyi generała Beselera, naczelnego wodza wojsk polskich.

»Tymczasowa Rada Stanu doszła do wniosku, że jedną z przyczyn nieporozumienia w wojsku polskiem jest fakt, że naczelne stanowisko w zarządzie »Polskiej Siły Zbrojnej« (Abteilung der Polnischen Wehrmacht) zajmuje oficer, nie Polak, który nie jest w stanie zrozumieć psychologii żołnierza polskiego. Wobec tego Tymczasowa Rada Stanu postanowiła się zwrócić z przedstawieniem do Waszej Ekscelencyi, aby na to stanowisko jak najrychlej powołany został oficer — Polak«.

O powyższej uchwale mam zaszczyt zakomunikować Waszej Ekscelencyi.

podp. Marszałek Koronny.

Dotychczasowym kierownikiem oddziału „Polnische Wehrmacht“ jest pułkownik Herzbruch.

Odezwy Rady Stanu do legionistów.

(Koresp. »N. Reformy«).

Warszawa, 18 lipca.

Rada Stanu uchwaliła następującą odezwę do **legionistów, którzy złożyli przysięgę:**

Żołnierze Polacy!

Od pierwszej chwili własnowolnego ujęcia za broń do walki o wolność i niepodległość Ojczyzny wdrażaliście się dla dobra narodowej służby z podziwu godną ofiarnością i zaparciem się, w karby zdrowej i nieodzownej choć twardej dyscypliny wojskowej. Przekuwając na polu walk wśród bojowego zamętu — marzenia i tęsknoty narodu w kształty wojskowych czynów, spełniliście po żołniersku swą żołnierską powinność, mocarnemi ramionami poczęliście dźwigać gmach państwowości polskiej.

Cześć ci żołnierzu Polski!

I teraz, gdy pod koniec trzeciego roku wojny wszechświatowej rodzima władza polska zdobyła możność jawnego wezwania pod odradzające się sztandary narodowe, posłuszni rozkazowi Tymczasowej Rady Stanu — przedstawicielki Państwa Polskiego, kornie złożyliście przysięgę na wierną służbę Ojczyźnie. Przyzwyczajeni do twardej konieczności nieustannej walki na wysuniętych szańcach i przewodzenia w twórczym czynie reszcie rodaków i tym razem słuchaliście tylko głosu obowiązku.

Cześć ci żołnierzu Polski!

Pełna księga Legionów polskich zamknięta, ostatnie jej karty chlubnie wypełni odchodzący do historyi legionista, nowe dzieje rozwarł przysięgą żołnierz polski — pracowity obrońca i budowniczy wolnej i niepodległej Ojczyzny. Wdzięczna pamięć i chwała Legionom, cześć wojsku polskiemu!

Marszałek Koronny.

Warszawa, 18 lipca.

Do legionistów, którzy odmówili złożenia przysięgi uchwaliła Rada Stanu odezwę następującą:

Legioniści!

Po blisko trzechletniej ciężkiej, pełnej poświęcenia się dla dobra Ojczyzny pracy, podjętej z własnej woli, postanowiliście nie wiązać się ślubem przysięgi wojskowej, przesłanej Wam przez Tymczasową Radę Stanu, przez tę samą Radę Stanu, której dwa miesiące temu oświadczyliście, że na rotę przez nią uchwaloną przysięgniecie.

Legioniści, wyście ochotnicy i nikt Was nie chce zmuszać do przysięgi. Niezaprzysiężeni, możecie wracać do domów Waszych!

Idźcie do domów, niech siły Wasze się wzmocnią, a gdy po odpoczynku serca Wasze znowu rwać się będą do służby Ojczyźnie — macie zawsze drogę do niej otwartą.

Przeciw urzędowi nadzoru wojennego.

Wiedeń, 20 lipca.

Komisya konstytucyjna izby posłów obradowała wczoraj pod przewodnictwem posła dr Mataji i w obecności ministra spraw wewnętrznych hr. Toggenburga, tudzież zastępcy urzędu nadzoru wojennego radcy dworu Swobody, nad przydzielonymi komisyi wnioskami Pittoniego i Diamanda w sprawie usunięcia urzędu nadzoru wojennego.

Wnioskodawca poseł Pittoni rozpoczął obrady i wywodził, że celem wniosku jest stwierdzenie, że istniejący urząd nadzoru wojennego w swoim obecnym składzie posiada prawa i wykonuje sprawy odpowiedzialne, które nie dadzą się połączyć. Urząd nadzoru wojennego stoi ponad rządem, każdy urzędnik cywilny, każdy namiestnik, nawet każdy minister schyla się przed tym tajemniczym urzędem — cenzura znajduje się całkowicie w jego ręku. Jest to [illegible]kładną arogancyą tego urzędu wysyłać [illegible] jako cenzora prac parlamentu do naszej Izby. Urząd nadzoru wojennego nie pozwala na czytanie pism zagranicznych, nawet redakcyom polecono używać niezręcznych sprawozdań, jakimi wykazuje się stale nasza publiczna służba telegraficzna. Ta służba prasowa wykonywaną jest u nas przez funkcyonaryuszy, którzy zupełnie nie są do tego zdatni. Mówca prosił komisyę o zbadanie stosunków w urzędzie nadzoru wojennego jak i szkód, które wyrządził i o przedstawienie Izbie wniosków w sprawie zniesienia tego niemożliwego urzędu.

Następny mowca poseł Diamand wywodził, że urząd nadzoru wojennego przyczynił państwu więcej nieprzyjaciół, niż żołnierze nasi byli lub są w stanie zniszczyć. Mowca kończy słowami: »Kto jest patryotą austryackim niech głosuje za usunięciem nadzoru wojennego«.

Poseł Krek mówi w tymsamym duchu, jak wnioskodawca i oświadcza, że w państwie federacyjnem podobny urząd jest niemożliwy.

Poseł Tertil oświadcza, że urząd ten jest pewnego rodzaju mixtum compositum — urząd ten wywarł bardzo zły wpływ także na koła wojskowe. Mowca odpowiada, że urząd ten ośmielił się nawet skonfiskować telegram cesarza Franciszka Józefa do Koła polskiego, co już jest szczytem śmiałości. Oprócz tego urząd przeszkadzał ogłoszeniu licznych odezw Legionów, co działało nadzwyczaj ujemnie.

Poseł dr Ofner opowiada z praktyki wiedeńskiej liczne wypadki, które stanowią drastyczny dowód tego, jak niezmiernie przeszkody urząd ten stawiał pismom wiedeńskim.

Następnie dyskusyę zamknięto, ustanawiając pos. Diamanda referentem tych wniosków z poleceniem postawienia na najbliższem posiedzeniu konkretnych wniosków, nad którymi dyskusya ma być jeszcze raz przeprowadzoną. Na tem posiedzenie zamknięto.

Uwolnienie ułaskawionych z więzienia w Aradzie.

(Telefonem).

Budapeszt, 20 lipca.

»Az Est« donosi z Aradu: Wskutek amnestyi cesarskiej **wypuszczono na wolność z tutejszego więzienia wojskowego 67 osób.** Między ułaskawionymi znajdują się skazani na śmierć, a którym później karę śmierci zamieniono na więzienie. Większość uwolnionych obecnie skazana była na 20 lat więzienia. Między uwolnionymi znajduje się pewien radca magistratu oraz inżynier z Pragi, tudzież pewien inżynier ze Lwowa. Inni to przeważnie kupcy i przemysłowcy.

Rewolta w Petersburgu.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 20 lipca.

Biuro Reutera donosi:

Do głównego biura komisaryatu dystryktu Litiejni przytransportowano wczoraj **przeszło 100 rannych.** Wieczorem zetknęła się grupa robotników, należących do t. zw. czerwonej gwardyi, z oddziałem kozaków i dała do nich **strzały.** Była większa ilość zabitych i rannych. **Na Newskim Prospekcie ostrzeliwał kozaków pułk, przechodzący w pełnem uzbrojeniu, z muzyką i czerwonym sztandarem. W tem miejscu było 5 osób zabitych a 25 rannych.** Sądzą, że wkrótce nastąpi rozstrzygnięcie między wrogiemi partyami.

Rada ministeryalna odwołała z frontu Skobelewa, aby najrychlej przybył i użył swego wpływu na robotników.

Według innego doniesienia Biura Reutera, **dnia 18 lipca o godzinie 1 rano wtargnęły oddziały pułków gward. Izmaiłowskiego i Siemionowskiego wraz z oficerami do Taurydzkiego pałacu, głównej siedziby rewolucyonistów rosyjskich.** Czcheidze i Skobelew przemawiali do żołnierzy, przyczem Skobelew wskazywał na różnicę między socyalną demokracyą a anarchią.

Przebieg wypadków.

Rotterdam, 20 lipca.

„Daily News“ donoszą z Petersburga o wydarzeniach we wtorek:

Gdy ustąpienie ministrów kadeckich stało się ogólnie wiadomem, rozpętała się burza. Fakt ten brano jako dowód słabości rządu. Najpierw żołnierze karabinami maszynowymi zatrzymali pociąg kolejowy na linii finlandzkiej, na stacyi poza Petersburgiem. Następnie w samym Petersburgu zaczęto zatrzymywać automobile. **Buntownicy zajęli wszystkie automobile, nawet automobile rządowe, używane przez ministrów. Na Newskim Prospekcie pojawiają się automobile z żołnierzami i karabinami maszynowymi, oraz automobile pancerne. Przyszło do strzelaniny i ogólnej paniki, przyczem wiele kobiet potratowano. Wreszcie nastąpił ogień karabinowy na moście przed ambasadą angielską.** Tłum który chciał udać się do wnętrza miasta, zatrzymali kozacy, przyczem także strzelano.

Wstrzymanie ruchu kolejowego.

Sztokholm, 20 lipca.

Podróżni przybyli z Petersburga do Haparandy opowiadają, że **w poniedziałek wieczorem odszedł z Petersburga ostatni pociąg. Ruch kolejowy zastanowiono.**

W Helsingfors żołnierze marynarki mieli strzelać do oficerów, przyczem wielu zabili.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 20 lipca.

Kanclerz u ambasadorów państw sprzymierzonych.

Berlin. Kanclerz państwa Michaelis odwiedził 17 bm. ambasadora austro-węgierskiego i tureckiego.

Sukcesy ł. p.

Berlin. Urzędownie: Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła w kanale angielskim na nowo 3 parowce i 2 żaglowce.

Odpowiedzialny redaktor:
KONSTANTY SROKOWSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski